

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie
rs. 2, kwartalnie rs. 1, mie-
sięcznie kop. 35.

Za odosłanie do domu,
dopłaca się kopiejek 5 mie-
sięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie
rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR
GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu,
Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na
jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy
kop. 30.

Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Brunona Wyznawcy.

Jutro św. Justyny Panny Męczenniczki.

TEATR WIELKI.

INTRYGGA i MIŁOŚĆ

(Kabale und Liebe)

Tragedja w 5 aktach (9 obrazach), Fryd. Szyllera. Przekładu M. B.

(Pomiędzy obrazem 4-tym a 5-tym piętnaście minut pauzy).

Prezydent, Baron Walter	—	—	—	Pan Stolpe.
Major, Ferdynand Walter, jego syn	—	—	—	Pan Leszczyński.
Lady Milfort	—	—	—	Pani Rakiewicz.
Wurm, Sekretarz Prezydenta	—	—	—	Pan Rapacki.
Miller, Nauczyciel muzyki	—	—	—	Pan Królikowski.
Żona Millera	—	—	—	Panna Figarska.
Ludwika, ich córka	—	—	—	Panna Deryng.
Marszałek Dworu, von Kalb	—	—	—	Pan Grubiński.
Zofja, Garderobianna Lady	—	—	—	Pani Oswald.
Lokaj Lady	—	—	—	Pan Adler.
Pokojowy Księcia	—	—	—	P. Kruszewski.
Lokaj Waltera	—	—	—	Pan Tatarkiewicz S.
Służba Waltera. — Służba Lady Milfort. — Straż.				

Rzecz dzieje się w jednym z Księstw Niemieckich, w końcu XVIII-go wieku.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wiecz.

✱ Widzę ją...

Oto zbliża się ku mnie, ze spojrzeniem pół świata obrzucającem, z czołem, jak drzewo hebanowe, gładkiem, z włosiem kruczym jako najprzedniejszy węgiel kamienny. Usta jej czerwone są, jak płomień wszystko pożerający, a zęby, jako kafele pieca wielkiego... Suknia jej do stóp falami opada, jak liść gęsty na dębie ściętym... jej siekierą — a ona sama wznosi się wśród tych liści, jak sosna wysmukła. Jedna jej dłoń dzierży piłę, druga korzec do węgla mierzenia...

Oto ona! Oto zbliża się już ku nam — „Spółka Opalowa“...

Ach! Tam kędy wkrótce, pęknięcie obręczy od kół się rozpoznie, tam ona obrała swą siedzibę. Szczęściem, że nie ma jeszcze ani jednego koła...

Ale za to ma już wszystkich... posłańców.

Tak jest. Posłuchajcie!

Był piękny ranek. Właśnie deszcz, który strugami swemi zatopił, nawet Loterję fantową, przestał padać... Spółka wstała z łoża swego, z obliczem rozradowanym — przetrzała oczy, wyrzała w Aleje i rozkazała sługom swoim przywołać dryndę. „Ne tłomackiel“ krzyknęła i... arka ruszyła. Spółka przybyła wkrótce tam kędy biuro Merkurych progi swe rozściela... Oni czekali; ona się uśmiechnęła, a w oczach jej błysnął połysk „złoty“... Wszyscy upadli na twarze. „Spełnić będziemy twe rozkazy!“ brzmi głos jeden i daleko rozchodzą się po komnatach.

Szanowny obywatelu miasta Warszawy! Posiadasz, przypuśćmy, 10 sztuk Listów Zastawnych po rs, 3,000, jesteś kawalerem, masz lat 42, łysinę i brzuszki, lubisz komfort, spokój, teatr — no, i czasem... jakby tu powiedzieć... no, miłostki grzeszne. A widzisz! Oprócz tego, jesteś pewny że w lecie jest ciepło i dla tego wtedy w piecu palić nie trzeba, w zimie zaś zimno i dla tego wówczas piec musi być zawsze pełen karmi węglanej i drzewnej...

Czyż nie tak?... Dalej, widzisz że do tej operacji trzeba węgla lub drzewa. A z każdej ich dostaniesz, jeśli nie ze składu materiałów opałowych? Ach! lecz ty lubisz komfort! Nie chce ci się ruszać z miejsca, i dokąd jeszcze? do brudnego składu! Chcesz? — dam ci sposób uniknięcia tego kłopotu i to jeszcze, oprócz wydatku na kupienie niniejszego numeru Antraktu — bezpłatny...

Chcesz? Słuchaj więc:

„Zawołaj posłańca — zamów pięć korcy węgla i sześceń drzewa — zapłać mu żadaną cenę monetą, kurs w kraju mającą — weź kwit — i... kładź się spać... Za kilka godzin znajdziesz przy twej sofce liścik, przy nim kluczyk, a na podwórzu wóz, otwierający się tym kluczykiem, w wozie zaś 5 korcy węgla i sześceń drzewa“.

Ha — i cóż, mój panie?

Oto są owoce postępy!

Oto, co mogą: para — łączność sił — elektryczność — i... posłańiec!

Słuchaj, a niechaj słowa moje uwięzną w twej móżgownicy, o cny obywatelu miasta Warszawy i czytelniku Antraktu! Przyjdzie czas, kiedy posłańiec publiczny będzie pośród dróg świata motorem większym, niż para i dynamit — niż łączność sił i elektryczność — niż zamiana usług i ścieśnione powietrze...

Wtedy to, człowiecze, mieć będziesz, za jednym ku posłańcowi zwróconem żądaniem, wszelkie dogodności świata tego, jako to: meble, odzież, mieszkanie, pościel, powóz, a nawet... żonę z dziećmi...

Ho, ho! mój Pegazie! za bardzo rozbrykałeś się wi-

dzę — i oto chciałeś w biegu szalonym, przeskoczyć granicę, na której stoi słup z napisem: „Shocking! Dalej nie wolno!“

Zdaje się, że już sama logika nie zgadza się na to, żeby nazywano orkiestrą damską coś, co właściwie powinno się nazywać: dwie trzecio-damskim sekstecikiem... Sekstecik ten odznacza się głównie dyrektorką i jej trzema szkaradnie brzydkimi współpracowniczkami, najbardziej wyranżerowanymi z wyranżerowanych wiedeńskich *bier-muzykantek*... Dziwimy się także, dla czego, członkinie tej orkiestry poubierały się w białe suknie... Czy kolor ten ma oznaczać niewinność?... Lecz „co zniknęło, tego już niema“, powiada poeta, a zresztą, gdyby owe sukienki nie żółkły od dymu cygarowego, obficie wyziewanego przez słuchaczy, to musiałyby się zbrudzić od spójrzeń, rzucanych na nie przez... piękne słuchaczki...

Jeżeli jednak sukienki orkiestry Tiwolowej nie żółkną, to żółkną napewno... „Nowiny Niedzielne“, gdy zobaczą „Antrakt“, w jego nowej, kusej i ciasnej odzieży, „Czy myślicie, że z radości?... Gdzie tam! „Nowiny“ nie są wcale tak złe, żeby się cieszyć nieszczęściem bliźniego... Żółkną one, raczej ze złości — że „Antrakt“... nie znikł jeszcze całkiem ze świata bożego!

Henio.

◎ Samobójstwa mnożą się w Paryżu w zatrważającym stosunku, w jednym dniu panna Emilia L. 23 lat wieku licząca rzuciła się do Sekwany w zamierze odebrania sobie życia, lecz przez przechodzącego sierżanta pochwycona za nogę, w tej tragiczno-komicznej pozie matkę ziemi zwróconą została. p. Aul L. 25 letni młodzieniec otworzył sobie żyły nożem, w łaźniach publicznych dostrzażono go jednak dość wcześnie i pomieszczono w szpitalu. — Jan N. subiekt odkupca korzennego, rzucił się pod koła tramwaju i na śmierć zmiażdżonym został.

Dwa pierwsze wypadki spowodowała nędza, ostatni zaś opilstwo.

◎ Dwudziestego trzeciego z. m. nastąpiło uroczyste wydobywanie zwłok Belliniego z cmentarza Père Lachaise, celem przewiezienia ich do Turynu. Autor „Normy“, rodził się w Katanie 3 Listopada 1802 roku, umarł 23 Września 1835 r. w Puteaux. Daty te wyryte były na kolumnie poświęconej Belliniemu, z napisem w języku francuzkim. Na odwrotnej stronie kolumny, Katanńczycy położyli ten napis: „Catania grata alla Francia nel richiamare le ceneri illustri questa lapide pose“ — Serce znakomitego kompozytora, spoczywa w urnie i wraz z ciałem przewiezionem zostanie do Włoch.

◎ W tych dniach w Paryżu odegrał się dramat w rodzaju tych, jakie opowiada Vidocq, w swoich „Tajemnicach“ Robotnik Gilles wróciwszy z żoną do domu, napadnięty został przez dwóch złoczyńców i kobietę ich wspólnicę. — Jeden z napastników chcąc położyć koniec walce, dobył noża i uderzył nim Gillesa który jednak uniknąwszy śmiertelnego ciosu, wybiegł na ulicę i schował się do aptekarza Demay, gdzie mu opatrzone lekką ranę jaką otrzymał. — Bandyty tymczasem wsczeli z sobą kłótnię: jeden drugiemu wyrzucał niezręczność — ten żałował zegarka na który liczył że będzie jego własnością, tamten pękatej portmonetki która pozostała nietkniętą przy Gillesie. — Noże znowu błysły i jeden z bandytów padł pchnięty w piersi, kobieta zaś stawająca

w jego obronie, otrzymała silny raz w głowę butelką. Policja aresztowała zabójcę i kobietę—a umierającego łotra pomieszczono w szpitalu świętego Ludwika. — Z Indagacji sądowej okazało się że złoczyńcy ci, pochodzenia niemieckiego, są braćmi a kobieta była ich matką,—sępie to zaiste rodzeństwo!

⊙ Ostatnią pracą pani Georde-Sand jaka obecnie wyszła z druku, są „Powiastki Babuni”; z pomiędzy nich odznacza się wielce zręcznym układem, bajka zatytułowana „Dąb gadający”.

⊙ Życie ludzkie wcale jak pajęczyna—jedna chwila wystarczy by je unicestwić. — P. Bandry dzierżawca w gminie Neuil-sur l'Antre, należał do wybrańców fortuny, wszystko mu wiodło się przedziwnie—on zawsze najpiękniejsze zbierał plony i najkorzystniej sprzedawał ziarno. W dniu 25 b. m. Bandry w grodzie rodziny zasiadł do stołu i był w najlepszym humorze—zdrowie kwitnęło na jego twarzy, a wesołość ją ożywiała.

Na raz, krak... wali się drugie piętro na pierwsze, a

to znowu na parter i w jednej chwili Bandry z żoną i czworgiem dzieci, znajdują śmierć straszliwą.

Niemogąc zboża ponieść w stodółach, dzierżawca na drugim piętrze ulokował 195 hektolitrowej najpiękniejszej przynicy której ciężar zgniótł pierwsze piętro z parterem i był przyczyną katastrofy.

⊙ Turysta wjeżdża, około 9 godziny wieczorem, do Rzymu, bierze fiakra i każe się wieść na Via Appia. Strwożony woźnica żegna się znakiem krzyża świętego i ani myśli o kursie. Turysta zwraca się do drugiego woźnicy—ten zacina konie i wyrusza we wskazanym mu kierunku.

— No, jak widzę—rzecze do niego podróżny — nie obawiasz się rozbójników,

— Ba, odpowiada fiakrzyta, wzruszając ramionami, byłem przecież bersaglierem rodziny.

Widzimy z tej odpowiedzi że w stolicy świętego Piotra, turyści znajdują najzupełniejsze bezpieczeństwo.

OGŁOSZENIA.

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH

S. DOBRYCZ & C^o

Otrzymał świeże Rodzynki Malaga Sur-choix z domu Rein & Comp., Łosoś reński wędzony, Homary helgolandzkie, Sardynki z domu Philippe & Canaud i Menke & Busse, Figi Sułtańskie, Kasztany Maroni, oraz wielki wybór Likierów z domu Severin'a & Comp.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych

Antoniego Stepkowskiego.

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD

WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód stary, Likierzy oryginalne, i t. d. oraz wszelakie Delikatesy i Towary kolonialne, wszystko sprowadzane w partjach znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.

ŚWIEŻE OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codzień

Do Handlu Win i Delikatesów

A. BOCQUETA.

Kraniki do wody mineralnej.

SKŁAD

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

Władysława Bednawskiego

przy ulicy Miodowej, Nr. 497b.

Otrzymał nowy transport:

Albumów i Ramek do fotografii.
Necessairów damskich i męskich podróżnych.
Pasków do wiązania rzeczy (porte manteur).
Worków podróżnych (Saque voyage).
Portefeuille, Bivoirów i pugilaresów.
Portemonetek, Porte Cigares i porte cigarettes.
Nowych zupełnie pasków damskich i Margeretek.
Wachlarzy gustownych i Agrafek do wachlarzy.
Lasek w wielkim wyborze, parasoli i parasolek.
Spinek do koszul i mankietów.
Perfum francuzkich i angielskich, oraz najmniejszego obecnie papieru listowego Cannele i Ecessaris, na którym wybijają się monogramy i herby kolorem.
Bilety wizytowe litografowane, i drukowane à la minute.

Kraniki do wina szampańskiego

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksander Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH
Władysław Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materiałów wełnianych na Kostiumy Damskie:
Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze. od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materje jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Salopy i Szub-
ki Damskie od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci 2¹/₂ od „ „ — kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci 2¹/₂ od rub. sr. 1 — — za łokieć.
 Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.
 Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
 skie-Przedmieście Nr. 450,
 pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów,
 tak oryginalne amerykańskie, jak również
 angielskie i niemieckie z pierwszorzę-
 dnych fabryk, sprzedaje pod dwuletnią
 gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
 skie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro
 naprzeciw

Kościółka Ś-tej ANNY.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost
 Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-
 Świat Nr. 13.

Magazyn Bławatny
WYROBÓW ZAGRANICZNYCH
Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzone zostały w wielkie zapasy najśwież-
 szych towarów bławatnych, odpowiednich na bieżą-
 cy sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Maga-
 zynem, otrzymał także wielki wybór Kostiumów,
 Okryć i Paltotów.

W pracowni tego Magazynu przyjmują się obsta-
 lunki na Suknie wizytowe, Balowe i do co-
 dziennego użycia; oraz na całe wyprawy ślubne,
 które to zamówienia wykończają się szybko i po ce-
 nach możliwie przystępnych.

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
 na Krakowskim Przedmieściu

W. RUDNICKIEGO

obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.

Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuz-
 kich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku.
 Wydaje codziennie wytworne i smaczne śniadania i ko-
 lacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym
 jest przez noc całą.

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, franek i wszelkich materji meblowych, oraz
 wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabry-
 ki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i
 popielatych.